Kobieta w domu i salonie



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 188. Dodatek tygodniowy do Nr. 8956 z dnia 21 sierpnia 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Główny cel wyższych studjów kob ecych.

Lwów, 21 sierpnia.

(jp) W ostatniej naszej pogadance zaznajomiłam Was Miłe Panie, z poglądami znanej autorki i działaczki społecznej N. Jastrzębskiej na kwestję wyższego wykształcenia kobiet. Jak sobie przypominacie, p. Jastrzębska, stając w obronie prawa kobiet do wyższego wykształcenia wyraźnie podkreśla, że błędem jest ujmowanie tego problemu wyłącznie ze stanowiska utylitarnego. Zwalcza mianowicie rozpowszechniony bardzo pogląd, że wyższe wykształcenie ma na celu wyłącznie przygotowanie kobiety do skutecznego współzawodnictwa z mężczyzną, w zdobywaniu prawdy zawodowej.

Tezę, postawioną przez p. Jastrzębską, warto rozwinąć i wszechstronnie naświetlić.

Nie chcemy przeoczać ani przeczyć, że warunki życia współczesnego nie pozwalają na lekceważenie względów praktycznych odnośnie do kształcenia kobiet. Nie ulega wątpliwości, że dziś jest rzeczą ważną wyposażenie kobiety w takie kwalifikacje, które w razie potrzeby ułatwiłyby jej zdobycie sobie samoistnego bytu.

Wszak wiemy, że dziś nie dość, że nie każda dziewczyna może liczyć na zamążpójście, które dawniej było naturalnem zabezpieczeniem przyszłości kobiety — ale przeciwnie niezbita wymowa statystyki poucza nas, że większość z nich będzie napewne tego zabezpieczenia pozbawiona. Wiemy również, że nawet z liczby tych kobiet, które wychodzą za mąż, jeszcze bardzo znaczna ilość nie może się wyrzec pracy zawodowej ze względu na zbyt szczupłe dochody męża. Niemniej znaczny odsetek jest takich, które przez przedwczesną śmierć żywiciela rodziny, a w innych wypadkach opuszczenie przez niego lub zaniedbanie stawają wobec konieczności samoistnego zdobywania chleba dla siebie, a także w wielu wypadkach i dla dzieci.

Znamy niemało takich cichych tragedji, gdy kobieta nie posiadająca należytego przysposobienia, nieraz nawet uzdolniona, ale nie mogąca się wykazać świadectwem ukończonych szkół, walczy ciężko i upada pod brzemieniem pracy licho wynagradzanej. Już to trzeźwe stwierdzenie twardych warunków dzisiejszej egzystencji powinno wystarczyć przeciwnikom wyższego wykształcenia kobiet na dowód, że kobiety równie jak mężczyźni, potrzebują patentów naukowych... na wszelki wypadek.

Jednak, jak już podkreśliliśmy wyżej, ta utylitarna strona nie jest w tym problemie najważniejszą. Wszak jest faktem niezbitym, że nie wszyscy mężczyźni kształcą się jedynie dla zdobycia chleba. Podobnie i dla kobiet te względy praktyczne nie powinny być nietylko jedynym, ale nawet nie najważniejszym bodźcem. Wszak uważamy powszechnie za rzecz zupełnie naturalną, że synowie rodzin bogatych, którzy według wszelkiego ludzkiego prawdopodobieństwa nigdy nie będą potrzebowali zarabiać na życie, odbywają studja uniwersyteckie, zdobywają stopnie naukowe. Panek — nieuk, należy już dziś do typów muzealnych. Bo w obecnych skomplikowanych warunkach życia społecznego i państwowego tylko człowiek wykształcony może spełniać należycie swoje obowiązki, jako obywatel kraju. A ten pewnik uznawany powszechnie, gdy chodzi o mężczyznę, winien być również zastosowany do kobiet.

I w młodzież żeńską powinno się to przeświadczenie wpajać od najwcześniejszych lat, że uczą się nietylko dlatego, żeby umieć na chleb zarobić, ale przedewszystkiem dlatego, aby być równowartościowemi obywatelkami kraju, aby zdobyć kulturę duchową, która człowieka zawsze i we wszystkich warunkach życia stawia na wyższym poziomie.

A niestety takie pojęcie zadania wyższych studjów kobiecych jeszcze za mało utorowało sobie drogi do naszych także, do kobiecych umysłów.

Jest to etap, którego jeszcze wiele z nas nie umiało przebyć. Z uśmiechem politowania wprawdzie patrzymy już na te czasy, gdy być studentką uniwersytetu, to znaczyło ubierać się po męsku, czyli możliwie najniekorzystniej dla urody, mieć zaniedbaną powierzchowność i wogóle przypominać jak najbardziej stracha na wróble...

Dziś już wiemy, że wykształcenie da się pogodzić z kulturą ciała i z pielęgnacją urody, a nawet można stwierdzić, że właśnie kobiety z wyższemi studjami i wogóle kobiety ukwalifikowane zawodowo przewodzą w szyku, elegancji, dbałości o swój wygląd zewnętrzny. Natomiast co do celu studjów kobiecych panuje jeszcze przeważne zacofane poglądy. Za wiele jeszcze jest takich rodziców, którzy wyższe kształcenie córek uważają tylko jako asekurację od nieszczęśliwego wypadku — to jest braku odpowiedniej partji — i za wiele jest jeszcze ciągle dziewcząt, które swoje studja podobnie oceniają. Zbyt powszechny bowiem jest jeszcze wciąż pogląd, że na stanowisko żony i matki, wyższe wykształcenie nietylko nie jest potrzebne, ale nawet jest pewnego rodzaju zawadą. Z takiego pojmowania rzeczy wynikają przykre a niekiedy nawet fatalne nieporozumienia.

Często naprzykład spotykamy się z faktem, że panna, studentka wyższej uczelni przerywa w połowie pracę, nieraz już po zdaniu kilku egzaminów, jeśli tylko się zaręczy, bo poco jej to już teraz potrzebne?... Inna znowu, ukończywszy studja, odrzuca propozycję małżeńską, bo szkoda jej już marnować owoc tyloletniej pracy. A wiele znowu jest takich, które po zamążpójściu nie mogąc z powodu obowiązków żony i matki wykonywać zawodu, do którego mają kwalifikacje naukowe, lekarza, adwokata, inżyniera, czują się niby królowe po abdykacji — jakby zrzucone z piedestału w szare niziny życia.

Podkreślam, że takie pojmowanie sprawy wyższego wykształcenia kobiet jest dowodem zbyt powierzchownego ujęcia kwestji. Że mało jeszcze zdajemy sobie sprawę, że zdobycie wiedzy jest celem samym dla siebie że wartości, jakiemi nas darzy, nie umniejszają się, bez względu na to, czy zmieniamy je na drobne dla okupienia chleba powszechnego, czy inny idealniejszy z nich czynimy użytek. A przedewszystkiem najwyraźniej, najjaśniej powinnyśmy sobie uświadomić, że stanowisko żony i matki jest tak wysokiem dostojeństwem, że żaden inny tytuł mu nie dorównywa, a nadto, że obowiązki, jakie to dostojeństwo na nas nakłada, są tak wielkie i tak szczytne, że nigdy nie możemy być do niego zanadto dobrze przysposobione. Kobieta żona i matka a zarazem uświadomiona obywatelka kraju ma tak rozległe pole pracy przed sobą, że może napewne z powodzeniem wykorzystać nieraz całą swoją wiedzę i wyrobienie intelektualne.

Dla tych zaś, którym tego zadania los spełnić nie daje, wyższe wykształcenie jest otwarciem innych dziedzin życia, uchronieniem ich od jałowości egzystencji i próżnych żalów za rajem utraconym — czy też niezdobytym.

J. P

Z dziedziny mody

Pod znakiem harmonji barw.

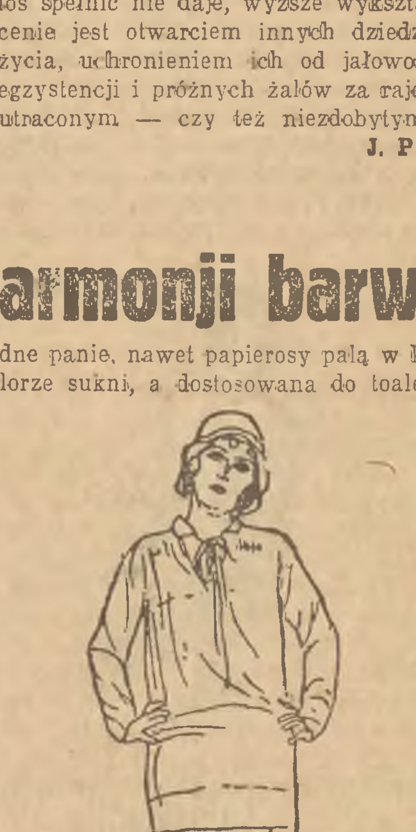
Paryż, w sierpniu

Minęły już czasy średniowiecznej galanterji, w których wierny rycerz nosił „barwy" swej damy. Ale niemniej w czasach dzisiejszych pod znakiem „barwy" stoi całe życie tego świata, który się liczy, który ma pretensje do elegancji.

Jakkolwiek właściwie „barwa" jest już zanadto ciasnem pojęciem. Prawdziwie elegancka kobieta poddana jest dzisiaj tyranji sharmonizowania, sprowadzenia nietylko swojej toalety, ale wszystkich najdrobniejszych akcesorjów, a nawet całego swojego otoczenia do wspólnej, doskonale skombinowanej tonacji.

W obecnym sezonie letnim, w życiu na plaży musi nie tylko kostjum pływacki harmonizować w tonie z suknią i płaszczem kąpielowym, ale i torebka kąpielowa, parasolka, poduszeczka, nie mówiąc o obuwiu, winne tworzyć jedną nienaganną całość.

Podobnie na przechadzce, w ubraniu turystycznem, czy wogóle sportowem wszystkie szczegóły muszą ściśle ze sobą harmonizować, aby żaden drobiazg nie psuł wrażenia całości. Dochodzi to tak daleko, że modne panie, nawet papierosy palą w kolorze sukni, a dostosowana do toalety



Skromna sukienka jumperowa, stosowna na week-end

cygarniczka, należy już w Paryżu do mody ubiegłego sezonu.

Najświeższą nowością paryską jest, że panie, robiące zakupy w modnych magazynach, otrzymują towary w opakowaniu, dostosowanem do barwy ich toalety. — Nie jest to zresztą rze-



Płaszczyk deszczowy z materjału impregnowanego.

czą tak prostą, jak się na pozór wydaje. W magazynie bowiem takim gdzieindziej się towar wybierze, gdzieindziej płaci, a gdzieindziej otrzymuje gotowy pakunek. Panna sprzedająca zatem odrazu na rachunku znaczy, w jakim kolorze jest suknia klijentki. Wydanie pakietu w papierze białym, szarym czy brunatnym jest dziś uważane w Paryżu za nietakt i brak smaku, na który sobie żaden szanujący się magazyn nie pozwoli.

Postulat harmonijności barw sięga tak daleko, że mężczyzna towarzyszący modnej pani winien w wyborze krawatu, chustki — a nawet do pewnego stopnia i ubrania stosować się do jej toalety

Odnosi się to zwłaszcza do ubiorów



Suknja trois-pieces z lekkiego materjału wełnianego.

na plażę oraz do sportu. Pan i pani, noszą podobne kostjumy, w jednych kolorach pullovery, żakiety itp. Modne obecnie damskie bluzki z jedwabiu paskowanego lub w rzuciki mają na celu dostosowanie do krawatów męskich.

Ensemble zresztą zaczyna coraz bardziej obowiązywać także panów. Mężczyzna, mający pretensje do elegancji, winien przestrzegać stonowania zarówno w wyborze szelek i podwiązek, jak pończoch, krawatu i koszuli.

Nowością, godną podkreślenia są wprowadzone we wszystkich lepszych magazynach, a nawet sklepach spożywczych pakiety na week-end... Stadło wybierające się na niedzielną wilegjaturę czy wycieczkę, nie potrzebuje już łamać sobie głowy nad zestawieniem potrzebnych drobiazgów. Znajduje je już wszystkie starannie posortowane i przysposobione — od mydła aż do kremu na opalenie, a dla pana mydło do golenia, w pakietach różnokolorowych, które się wybiera stosownie do barwy swego ubrania. W podobnych pakietach dostarczają sklepy spożywcze prowiantu. Znajduje się tam nietylko konserwy — ale świeżo, w sobotę ugotowane jaja i świeże owoce.

Oszczędza to trudu długiego wyboru — wstępuje się poprostu po drodze do sklepu i starannie przygotowane pakiety, przystosowane w barwie do stroju wycieczkowców przydają jednego uroku więcej wyrafinowaniu nowoczesnego życia.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Młodość, uroda i siła — a wykonywanie sportu.

Lwów, 21 sierpnia.

(jp) Marzenie o wiecznej a przynajmniej długotrwałej młodości, o pełni sił i zdrowia było ideałem wszystkich pokoleń ludzkich, a zwłaszcza kobiety hołdowały zawsze sztuce utrzymywania jak najdłużej swych wdzięków, pragnęły całą siłą swej istoty zatrzymać jak najdłużej płochliwego ptaka młodości. Z biegiem wieków zmieniały się tylko metody, jakiemi się do tego celu dążyło. Po czarodziejskich zamawianiach kapłanów, po kąpielach w mleku kobyłem, po mechanicznem używaniu szminek i cudownych maści, po eliksirach młodości, przyszła obecnie kolej na kulturę fizyczną, gimnastykę, używanie sportu i korzystanie z naturalnych odmładzających sił przyrody, słońca, powietrza, kąpieli.

Nowe odmienne metody, prowadzące do utrzymania wdzięków i młodości, sprowadziły także odmienne poglądy na urodę. Zniknął już typ kobiety wątłej, anemicznej, wzdychającej do księżyca i bladej, jak ten towarzysz nocy. Smagła, opalona cera, brunatne ręce, silne nogi, wyrobione mięśnie, zręczność, gibkość i odwaga, to cechy współczesnej, pięknej kobiety. A te wszystkie zalety fizyczne uzyskuje się przez używanie gimnastyki, grę w tennisa, narciarstwo i tym podobne modne sporty kobiece.

Używanie sportów wpływa nietylko na fizyczność nowoczesnej kobiety, ale daje jej także walory duchowe. Kobieta silna, zdrowa, przestała być płaksiwą, sentymentalną donną, posiada pogodę ducha i radość życia. Dzisiaj niema już wątpliwości, że używanie sportów wpływa korzystnie na cały organizm. Stosowany od lat najmłodszych zapobiega anemji, krzywicy, rozwija płuca i serce, wzmacnia mięśnie i wpływa na harmonijny rozwój całego ciała. Dawniejsze niewiasty, skrępowane gorsetami i niewygodnem, niehygjenicznem ubraniem, zamknięte w czterech ścianach, szybko więdły, traciły sprężystość członków, wpadały w chorobliwe osłabienia i histerję. Niejedna kobieta z braku sił fizycznych nie umiała borykać się należycie z trudnościami egzystencji, niejedna z powodu szybkiego przekwitu wdzięków straciła szczęście życia, doznała gorzkich rozczarowań, opuszczona przez kochanego mężczyznę.

Dzisiejsze kobiety wiedzą, że miłości mężczyzny nie zachowuje się przez skargi i łzy, ale przez świeżość wyglądu i utrzymanie urody. Niemniej spełnienie obowiązków rodzinnych i społecznych wymaga silnego zdrowia i odporności na trudy i niebezpieczeństwa.

Przedewszystkiem wzgląd na to, że kobieta powinna być matką i wychować młode pokolenie wymaga tego, aby kobiety były silne i zdrowe. Chore istoty nie mogą ani rodzić zdrowych, silnych dzieci, ani wychować ich należycie. Wychowanie fizyczne kobiet jest zatem rzeczą pierwszorzędnego znaczenia. Jednakże należy podkreślić, że ćwiczenia kobiece muszą mieć specjalne metody i być właściwie stosowane, nie będąc niewolniczem naśladownictwem sportów męskich. Odrębna budowa i właściwości organizmu kobiecego wymagają stosowania odpowiednich ćwiczeń i dobierania odpowiednich sportów. Tylko w ten sposób można uniknąć nadmiernego wysilenia organizmu i zniekształcenia ciała kobiecego, które łatwo może przez nieodpowiednie ćwiczenia stracić swój naturalny wdzięk i linję.

Wychowanie fizyczne kobiet zresztą nie powinno się ograniczać tylko do ćwiczeń i wykonywania sportów. Kobiety powinny się także zaznajomić teoretycznie z zasadami wychowania fizycznego, aby mogły w tym kierunku kształcić swoje dzieci już od najmłodszych lat. Nie uprawiając same sportów, nie zrozumieją korzyści, jakie daje ruch, słońce i przestrzeń, nie będą umiały podawać dzieciom w formie rozrywki odpowiednich ćwiczeń, rozpoczynając od gier ruchowych i stosując potem sukcesywnie dalsze ćwiczenia w miarę rozwoju fizycznego dziecka.

Kultura fizyczna ma jeszcze inne znaczenie społeczne. — Kobieta silna i zdrowa, zaprawiona do sportów i do ćwiczeń cielesnych, nie ulęknie się macierzyństwa: ciąża, poród, karmienie dziecka nie wycieńczą jej wcale i nie pozbawią energji i radości życia. Wszak wiemy, że kobiety, które pracują fizycznie, o wiele łatwiej znoszą trudy macierzyństwa i szybko później wracają do sił i swych obowiązków. Również i młodość zachowują dłużej te niewiasty, które systematycznie prowadzą ćwiczenia, dbają o higjenę i racjonalny rozwój ciała i całego organizmu.

Higjena ściśle się wiąże z wychowaniem fizycznem: ćwiczenia cielesne i sporty wymagają natrysków, kąpieli, łaźni, masażu, odpowiedniej ilości snu, racjonalnego pożywienia. Te dwa działy wzajemnie się uzupełniają i w rezultacie czynią kobietę smukłą, zręczną i niestarzejącą się. Mięśnie, które systematycznie pracują, nie będą wiotkie i słabe; skóra, smagana wichrem i złocona słońcem, kąpana w źródlanej wodzie, odporna jest na wszelkie zmarszczki i zgrubienia, lekki, elastyczny krok pozwala odróżnić wyćwiczoną kobietę, zawsze młodą, od ciężko i niezgrabnie ruszającej się damy, nie mającej nic wspólnego ze sportem.

Racjonalnie stosowane wychowanie fizyczne może odrodzić ludzkość i raz na zawsze wyplenić niedołęstwo i cherlactwo, dlatego jak najszersze rozpowszechnienie ćwiczeń fizycznych wśród kobiet leży w interesie społeczeństwa, a kobiety polskie winny w tej mierze iść za przykładem innych narodowości, zwłaszcza Niemek, które usprawnienie fizyczne swej płci uważają wprost za obowiązek patrjotyczny.



Szykowny ensemble na plażę lub do wód.

NADESŁANE

